



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

REDAKCJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 50

Pod kierunkiem

ZYGMUNTA TRZEBIŃSKIEGO

ADMINISTRACJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

ki prenu

szew na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Re... lub jego następcą przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

II-ga Aleja No 43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO (Najstarszy w Królestwie)

Od środy 13 do piątku 15 Kwietnia (włącznie) Zupełna zmiana programu!

MANON Wzruszająca historia życia Manon Lescaut, tej słynnej niegdyś kurtyzany.
Film d'Art. **Zbrodnia morka** albo **Dramat na dnie morza. Doba na oceanie** (zdjęcia z natury) **Matchnienie artysty** (komieczny) **Przeprowadzka p. Pociągalskiego** (komieczny) **Taniec piekielny** (fantazja w kolorach)

Na scenie nowość! Pierwszy występ świeżo zaangażowanego

Znanego illusionisty **p JAKO IMIEGO** ze swoim repertuarem

Zmiana programu w każdą środę i sobotę.

W Kalloskopach wystawiono: **Widoki Połnocy**

Ceny miejsc zwykłe.

ogóły w afiszach i programach.



Teatr „ODEON”

Teatr „ODEON”

LEKARZ-DENTYSTA
GREJNIEC
w CZĘSTOCHOWIE,
I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz.
Polecia Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zobowiązania wśród mas najszerzszego p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Żądać w księgarniach! 20

LEKARZ-DENTYSTA
Artur Broniatowski
przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p. p.
I Aleja Nr 8, pierwsze piętro dom p. Rygockiej.

Olbryzi lokaut.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w Niemczech walka zarobkowa o olbrzymich wprost rozmiarach w postaci ogólnego lokautu z jednej, — a strajku z drugiej strony w zawodzie budowlanym. Żądają o wysokość płacy i czas pracy między pracodawcami a pracobiorcami w tym zawodzie trwały już od dłuższego czasu. — Silnie zorganizowani przedsiębiorcy budowlani nie godzili się na żądania robotników, ażeby zaś zapobiedz raz na zawsze strajkom częściowym, lokalnym, ustaliłi wprowadzić w życie cennik i kontrakt normalny, któryby obowiązywał obie strony w całym państwie. Według tego kontraktu wszelkie zarobki robotników budowlanych mają być w przyszłości ustanawiane jednolicie przez centralny wydział pracodawców, a nie jak dotychczas — osobno dla każdej miejscowości przez miejscowych pracodawców, nadto zaś kontrakt ten znosił rozmaite korzyści i ustępstwa, przyznane poprzednio robotnikom, względnie wywalczone przez nich w niektó-

rych miastach i prowincjach. — Pracujący pod tym kontraktem odrzucili stanowczo, a na wypadek, gdyby taki sami los spotkać miał ich żądania i warunki ze strony pracodawców — zagrozili powszechnym strajkiem. Wówczas wdał się w tę sprawę rząd niemiecki. Z inicjatywy sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych Delbrücka odbyły się przed kilku dniami w Berlinie konferencje reprezentantów obu stron, które atoli nie doprowadziły do porozumienia. Po zerwaniu układów odbyło się w Berlinie wielkie zebranie robotników, na którym uchwalono strajk powszechny w dziedzinie budowlanej. Pracodawcy uprzedzili wykonanie tej uchwały. Odpowiedzieli oni oświadczeniem, że w dniu 15 b. m. wieczorem mają być zamknięte wszelkie budowle i ma się rozpocząć lokaut wszystkich robotników budowlanych, który trwać będzie tak długo, dopóki robotnicy nie zgodzą się na ów kontrakt i cennik normalny i na inne warunki pracodawców. Dzisiaj zatem ustanie w Niemczech praca na wszystkich budowlach. Obie strony walczące są w tym wypadku doskonale zorganizowane i uzbrojone. Związek robotników budowlanych liczy obecnie 300,000 członków — którzy wszyscy objęci są lokautem. W kasie strajkowej tego związku znajduje się 7 milionów marek. Wprawdzie, jeżeli ogromną to na pozór kwotę podzieli się przez liczbę strajkujących, wypadnie na każdego strajkującego, względnie dotkniętego lokautem, 28 marek, za co można utrzymać pozbawionych pracy i zarobku conajwyżej przez dni 15 do 20. Robotnicy budowlani liczą atoli na pomoc innych organizacji robotniczych w Niemczech, które podobno gotowe są dostarczyć im dalszych 20 milionów marek. Nadto przyłączył się do dotkniętego lokautem wielki i dobrze zorganizowany związek pomocniczych robotników budowlanych liczący 120,000 członków. Wobec tego bezrobocie obejmie 420,000 robotników. Z drugiej atoli strony także pracodawcy rozporządzają wielkimi środkami pieniężnymi, a nadto mają już zapewnio-

oną pomoc innych organizacji pracodawców, które wspólnie i solidarnie pragną położyć tamę dalszym żądaniom robotników. Olbrzymie to bezrobocie odbija się dotkliwie także na interesach innych gałęzi przemysłu i handlu, na cegielniach, fabrykach dachówek, kamieniołomach i t. d. i wyrządzą znaczne szkody tysiącom rękodzielników, jak: kamieniarzom, stolarzom, cieślom, ślusarzom, blachaczom i wielu innym. A wyniku walki dziś jeszcze przewidzieć nie można. Bezrobocie obejmie także dzielnice polskie, chociaż tam, jak donoszą gazety poznańskie, stosunki między pracodawcami a robotnikami w tej dziedzinie nie są zbyt napięte. N. R.

Sprawa mandzurska.

Powszechnie godzą się na to, że wielka polityka światowa przeniesie się w bieżącym stuleciu nad brzegi Oceanu Spokojnego, i że walki o panowanie nad nim między Europą, Azją i Ameryką wycisną główne piętno na dziejach naszego wieku. Na razie terenem, na którym te kolizje najszywniejszych interesów wymienionych tutaj współzawodników występują najwyraźniej, jest Mandzuria. Po wojnie rosyjsko-japońskiej stał się ten kraj na Dalekim Wschodzie takim samym jabłkiem niezgody, jakim jest Macedonia na Bliskim Wschodzie. O ekonomiczne opanowanie Mandzurji toczy się zacięta walka między Japonją i Stanami Zjednoczonymi, której z jednej strony sekundeje Rosja, z drugiej zaś Chiny. Walka ta dotychczas cicha i utajona która jednakże w każdej chwili może doprowadzić do starcia orężnego, jest głównym podłożem tych wszystkich luźnych, sensacją trącających wiadomości o Dalekim Wschodzie, jakie przynajmniej raz na tydzień obiegają prasę europejską i nikną w niepamięci, nie związane w świadomości czytelników z żadną znaną mu kategorią orientacji w tej zawitej a tak wielkiej dla całej ludzkości znaczenie posiadającej sprawie.

Od kilku miesięcy szczególnie częściej powtarzają się wiadomości o rokowańach, które wszystkie cztery, bezpośrednio w sprawie mandzurskiej interesowane mocarstwa, więc Japonja, Chiny, Rosja i Stany Zjednoczone, prowadzą z sobą w celu już to wzajemnego zbliżenia się, już to przeciwdziałania trzeciemu. — Wszystkie te wiadomości jednak niepełne, a najczęściej zgola bezpodstawne, nie dają żadnego wyjaśnienia istniejącej w Mandzurji prawdziwej sytuacji. Tu i owdzie jednak można wyłowić ziarno prawdy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonją zapanowało w ostatnich czasach wielkie napięcie, które sarnio przed się stanowić może dostateczne uzasadnienie zbliżenia się Stanów Zjednoczonych do Chin. Równocześnie w społeczeństwie chińskim objawia się coraz wyraźniej silna dążność do wyemancypowania się z pod przemożnego wpływu i opieki Japonji. Dążność tę wzmacnia jeszcze i to powszechne w Chinach przekonanie, że Japonja i Rosja, niezadowolone z pokoju w Portsmouth, dążą do uzupełnienia go na koszt Chin. Wskutek tego Chiny skłonne są szukać oparcia w Ameryce, tem bardziej, że interesy ich, równoległe z amerykańskimi, przeciwstawiają się z niemi razem interesom Rosji i Japonji. W czasach ostatnich antagonizm między Japonją i Ameryką zaostrzył się jeszcze bardziej. Przyczyną tego jest walka o ekonomiczną przewagę w Mandzurji i wogóle w Chinach, nie mówiąc już o wrogiem stanowisku Amerykanów wobec emigrantów japońskich. Amerykanie są przekonani, że Japonja razem z Rosją i Anglią dąży do wykluczenia Stanów Zjednoczonych z Mandzurji. Zaś same Chiny są zupełnie bezsilne a wobec przemożnych tam a wrogich Ameryce wpływów rosyjskich i japońskich, zapanowała w Waszyngtonie konsternacja. Okazało się bowiem, że Stany Zjednoczone mogą dzięki niewdzięcznej Japonji, przedwzyskiem stracić swoje janki nietylko w Mandzurji ale wogóle w całej Azji wschodniej. Świadomość tego niebezpieczeństwa wyraziła się w radykalnej zmianie uspo-

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-oja, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Założony w roku 1887

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon 220

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatr 12

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, i materiałów technicznych i elektrotech.

sobienia Amerykanów dla Japonii. Z przyjaciół jej, którzy podczas wojny pomagali jej bardzo usilnie, za należytą opłatą oczyścić, Amerykanie stali się dzisiaj jej wrogami, którzy zarzucają jej czarną niewdzięczność. Wprawdzie w kodeksie międzynarodowym i dyplomatycznym „wdzięczność i niewdzięczność” zupełnie nie istnieją. Jednak prasa amerykańska postępuje się niemi w stosunku do Japonii tak skutecznie, że dzisiaj, co drugi obywatel Stanów Zjednoczonych widzi najcięższego wroga, z którym ostateczna rozprawa jest konieczną nie w kim innym, jak właśnie w państwie wschodzącego słońca.

Kongres narodowy w Waszyngtonie.

W „Polskim Przeglądzie Emigracyjnym” ukazał się list z Ameryki p. Osady, według którego kongres odbędzie się od 11 do 16-go maja, z udziałem prezydenta Tafta, delegata apostołskiego z Rzymu, Związku Narodowego Polskiego, Związku Sokołów i Związku śpiewaków. Od innych organizacji polskich i od duchowieństwa komitet, urządzający Zjazd, nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi. W pierwszych dniach kwietnia ma się odbyć w Chicago narada pod kierunkiem biskupa ks. Pawła Rhodego i tam zapadnie ostateczna decyzja.

Autor listu pisze, że „cały t. zw. obóz konserwatywny nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa; albo stawi się „in corpore”, albo też wstrzyma się od udziału zupełnie”. Od udziału tego, zdaniem autora listu, zależy „albo pewnie zbliżenie się obozów na polu prac społecznych, albo dalsza walka”. Jeżeli duchowieństwo przybędzie, to nastąpi zorganizowanie Polskiej Macierzy Szkolnej, instytucji oświatowej i bezpartyjnej. Szkolnictwo polskie w Ameryce, obejmujące około 700 szkół parafialnych i dwa wyższe zakłady naukowe, jest prowadzone i rozszerzane przez obóz, który autor nazywa „konserwatywnym”. Kongres nie mógłby więc radzić o szkolnictwie, a tem mniej tworzyć organizacji, mającej je podnieść, bez zgody i współdziałania ołtarza, który jest twórcą i gospodarzem szkoły. W takim razie „Związek Narodowy polski” i inne pokrewne organizacje będą chciały stworzyć szkolnictwo „zupełnie niezależnie od duchowieństwa”. Zamierzony w Ameryce „Dar grunwaldzki” na szkoły poszedłby w takim razie na cele tej nieistniejącej jeszcze organizacji. „Kongres Narodowy w Waszyngtonie — kończy autor listy — takim usankcjonowałby budzący się prąd w kierunku świeckiego szkolnictwa”.

Z prasy rosyjskiej.

Październikowcy i nacjonalisci.

Jak wiadomo, z powodu wybrania p. Guzczkowa na prezesa Dumy, frakcja październikowców zostaje bez wodza. Stało się to podobno na żądanie samego p. Guzczkowa, który, obawiając się rozłam w swem stronnictwie, prosił październikowców, aby na razie nie wybierali „leadera”. Żądanie to oburzyło do żywego jednego z wice-prezesów frakcji, p. Rodziankę, który pragnął zająć opróżnione przez Guzczkowa krzesło głównego kierownika październikowców.

Kim jest p. Rodzianko?

Na zapytanie to znajdujemy odpowiedź w gazecie „Russkoje Slovo”, które w następujący sposób charakteryzuje niedoszłego „leadera” październikowców.

„P. Rodzianko jest to człowiek z ambicją gimnazjalistą, ale zajmuje wybitne stanowisko. Przywódca wszystkich obywateli ziemskich, należących w Dumie do stronnictwa październikowców. Jako siła robocza, p. Rodzianko nie ma żadnego znaczenia, lecz jako człowiek wpływowy, w swem kole odgrywa wybitną rolę, i to rolę pozytywną dla różnolitej grupy październikowców. Godził i łączył ziemian — październikowców z październikowcami niezemiańcami. Nie raz zapobiegał i łagodził ostre zatargi, które groziły p. Guzczkowi, miał bowiem zawsze do rozporządzenia grupę, złożoną z 30 — 40 osób”.

Krażą pogłoski, że p. Rodzianko ma stanąć na czele grupy ziemian, którzy opuszczą szeregi październikowców, i będzie dążył do przyłączenia ziemian z grupy nacjonalistów. Ostatecznie wyto-

rzy się dość silna i wpływała grupa szlachcka pod wodzą p. Rodzianki.

Jesteśmy skłonni przypuszczać — pisze dalej „Russkoje Slovo”, — że perspektywa ta nęci i hr. Bobrinskigo, który jest kierownikiem ziemian-nacjonalistów. Sprawiliby mu to niewątpliwie wielką radość, gdyby mógł zjednoczyć wszystkich ziemian w Dumie pod jednym sztandarem. Lecz naturalnie sztandar ten musi być w ręku hr. Bobrinskigo, a nie p. Rodzianki.

Rzeczą więcej niż prawdopodobną jest to, że nacjonalisci bardzo szybko przybiorą barwy grupy ziemiańskiej. A w takim razie bieg i kierunek pracy w Dumie ulegnie poważnym zmianom. Teraz skrajna prawica w wielu ważnych sprawach ze względów taktycznych głośniejsze jest z opozycją i lewicą. A jeżeli nacjonalisci przybiorą jaskrawe ziemiańską barwę, to skrajna prawica zarówno ze względów zasadniczych, jak i taktycznych będzie popierała ich zżądnie i jednomyślnie. Odstąpieni październikowcy w żadnym razie nie pójdą za kadetami. A opozycja razem z lewicą nie może przeszkodzić panowaniu nacjonalistów-ziemian. Poczuwszy zaś w sobie, grupa nacjonalistów-ziemian będzie prowadziła swą linię energicznie i prosto. Ludzie, zjednoczeni wspólnymi myślami, uczuciami, planami i usposobieniami, mogą odegrać istotnie poważną rolę, jaką dotychczas odgrywają „kierownicy” trzeciej Dumy”.

Takie są horoskopy gazety „Russkoje Slovo”.

Pêle - Mêle.

—oo—

— Parlamentarzyści angielscy nadali list, w którym zawiadamiają postawili do Dumy, że nie przyjadą do Rosji.

— Krażą pogłoski o wielkich nadzyciach na kolejach Nadwiślańskich. Sądzą, że wobec tych pogłosek dokonana zostanie rewizja na wspomnianych kolejach.

— Naczelnik m. Rostowa nad Donem polecił zarządom klubów subiektyw handlowych, aby wykreślił z listy członków wszystkie te osoby, które nie odpowiadają wymaganiom ustawy. Wobec tego żądania z klubu wykreślonych będzie przeszło 300 osób.

— W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę dokonano rewizji w małym sklepiku żelaznym w Wassermana w Wilnie, przyczem znaleziono bombę. Jeden z pracujących w sklepie został aresztowany.

— W Norymberdze wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy. Na jej czele stał komisarz policji kryminalnej.

OLBRZYMI POŻAR.

(Od specjaln. deleg. „Gazety”).

Przyczyna onegdajszego pożaru w Noworadomsku dotąd nie została stwierdzona. Ze wszystkich wersji najbardziej utrzymują się dwie, a mianowicie, że pożar powstał z podpalenia i że przyczyną pożaru był wybuch benzyny. Za pierwszą z tych wersji przemawia ta okoliczność, że trzy razy tego dnia w fabryce pożar powstawał. Dwa razy zdolano go ugasić, — trzeci raz doszło do katastrofy. Z drugiej strony jednak można wątpić, by jakaś zbrodnica ręka zdobyła się na tyle odwagi, ażeby trzeci raz próbować tego, co się dwa razy nie udało. Jest to więc dotąd zagadką niewyjaśnioną.

Cała straż, która była czynna przy pożarze, spisowała się nadzwyczajnie dzielnie. Dowodem tego jest opowiadanie i lokalizowanie pożaru. A przeciw strażnicy nie mieli dostatecznych narzędzi. Drabiny ich czyniły humorystyczne wrażenie przy porównaniu z trzypiętrowym kołosem fabrycznym. Wody na miejscu naturalnie nie było. Jest to dziwne, że w fabryce, a więc w przedsiębiorstwie przedstawiającem wartość setek tysięcy rubli, nie było dostatecznych studzien, że brak wody dotkliwiej się nie dał uczuć, to dzięki tylko temu, że woda była dowożona kolejowymi parowozami.

Należy jeszcze podnieść działalność straży ogniowej ochotniczej drogi żel.

w-w. Stawiła się ona pod dowództwem swego wice komendanta p. Borowskiego. Ona to broniła magazynów kolejowych jeszcze przed przybyciem straży częstochowojskiej, a następnie praca została podzieleną, zwłaszcza że tam i tak było pracy za wiele, bo z magazynami kolejowymi łączył się magazyn gotowych wyrobów fabryki Kolna.

Drugi jak i pierwsze ocalały. Ze strażą kolejową współdziałali energicznie pp. Dobrzelewski, Porębski i Warszawski, nie będąc członkami straży.

M.

— Z koła ziemianek.

Dowiadujemy się, że wkrótce stanieniem koła ziemianek odbędzie się przedstawienie amatorskie, nad którym a torki i amatorzy pracują od dłuższego czasu.

Blizsze szczegóły podamy niebawem, sądząc jednocześnie, że Częstochowo zainteresuje się widowiskiem, z którego dochód przeznaczono na tak sympatyczny cel.

Pogrzeb.

Liczne grono kolegów i pacjentów odprowadziło wczoraj na miejsce czczonego spoczynku żłotki s. p. Marię Puchalskiego, znanego w naszym mieście dentysty, który się tu cieszył brą opinią, jako zdolny specjalista i miłowany cyklista-sportsman. Kolegom uczczenia pamięci zmarłego, miast wieńca złożyli składkę na kwiatów i sierot odontologów polskich.

— Podziękowanie.

Główna opiekunka Sali zajęć p. Zwawona składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia świętego dla chłopców w sali Zajęć.

— Znaleziony trup.

W ustępie domu nr. 8 przy ul. Szkolnej, przy wywozieniu nieczystości znaleziono trupa noworodka będącego w rękawie.

Podjęrzaną o nieczyń czyn, Zofję Knieczko, aresztowano. Na śledztwie prowadzonym przez p. Lejdjeniusa, komisarza przynależało się do winy.

— Z braku dozoru.

Wczoraj w godzinach południowych na Stradomiu tuż nad Wartą bawili się kilkoro dzieci okolicznych mieszkańców. W trakcie zabawy, jeden z chłopców 6-letni Franciszek Bednarek zbliżył się do rzeki i wpadł do wody. Na krzyk dzieci nadbiegli starsi i w dołbyli z wody nieszczęśliwego chłopca dobiegającego stąbe już tylko oznaki życia. Po natychmiastowym zastosowaniu środków ratunkowych przez felczera fabryki „Stradom”, — chłopca udało się uratować.

— Znaleziona dziewczynka.

W dniu wczorajszym przyniesiono do szpitala miejskiego dziewczynkę, którą znaleziono ła ulicy. W kilkanaście godzin później zjawia się matka, robotnica w jednej z tutejszych fabryk i zabiera dziecko do domu.

— Nieostrożność z ogniem.

W domu nr. 113 przy ulicy Warszawskiej jedna z lokatorek wysypując popiół z pieca w kąt w sieni, nie zauważyła, iż w popiele znajdowały się żarzące węgle, od których zajęła się miotła i kosz. Na szczęście jednak ogień w porę spróstrzeżono i stłumiono.

— Na Syberję.

Dowiadujemy się, że wiele osób Gołonosy w krótkim czasie ma zamiar wyemigrować na Syberję.

— Urzędowe.

Obowiązki komisarza 1-go cyrkułu p. Denisowa, który zastępuje obecnie policmajstra, pełni zastępco pomocnik komisarza p. L. Lejdjenius.

— Wpływ zaliczeń kolejowych.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych krajowych: 03642 03644 03655.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych bezpośrednich: 06219 06223 06245 06159.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajowych zwyczajnych: 34754 34767 34861 34881 34906 34917 34935 34939 34944 34952 34960 34975 35024 35062 35088 35089.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych bezpośrednich: 47861 48933 49341 48531 49532 49552 49584 49610 49628 49649 49680 49748 49801 49816 49818 49820 49823 49848 49855 49860 49883 59887 49890 49917 49924 49970 00022 00073 00076 00161 00265 00294.

— Wieczór wokalno-humorystyczny.

W nadchodzącą sobotę o god. 8, w teatrze „Lutni” odbędzie się wieczór wokalno-humorystyczny, artystów warszawskich teatrów rządowych p. J. Bielskiej i p. W. Rapackiego (syna). Na program wieczoru złożą się:

1 część.

Nieszczęśliwy kompozytor, W. Rapackiego, wypowie autor.

„Lorento” litosć mój! — H. Luxemburga, odpiewa J. Bielska.

Natchnienie pana Rubelmachera — W. Rapackiego, wypowie autor.

Noc księżycowa (z operetki Manewry jesienne).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: s. Anasztazego M. Nosiława.

Jutro: s. Marcelliana i Lamperta M. m.

Krasnawa

Wschód słońca: godz. 5 m. 06.

Zachód „ „ „ 6 „ 55.

Przybył dnia: „ „ 6 „ 15.

Daly historyczne: 1898 Zerwanie sejmu pałacowego przez posta Biegąńskiego

— Z teatru miejskiego.

Obawy organizatorów wczorajszego przedstawienia amatorskiego, że dramatowi trudno rywalizować z operetką, okazały się pognemni.

Teatr miejski był zupełnie zapelniony, a panie Daniłowska, Poznańska, Wiśniewska za programy przy wejściu zebraly około 30 rb. Amatorzy z grona członków „Wiedzy” grałi 3 aktowy dramat „adeusza Rittnera „W małym domku”.

Obecny na przedstawieniu autor nie miał chyba powodu uskarżać się zbyt na grę amatorów, zwłaszcza pań. Pani Kosińska (doktorowa) prawie artystycznie odegrała końcową scenę 2 aktu, a panna Epstein z trudnej roli Wandy, kuzynki d-ra, potrafiła względnie korzystnie się wywiązać i dobrze się przedstawić; dość trafnie również pojęła małą rolę służącą panna Elkuhen. Pani Kowalska ładnie wyglądała i dobrze intrygowała, jak tego wymagała rola sędziny.

Pan Kosiński godnie partnerował swej żonie w trudnej i wyczerpującej roli doktora. P. Macherski, rokujący dobre nadzieje, wykazał w roli inżyniera Jurkiewicza chwałebne usiłowania o obejmowanie coraz trudniejszych ról. P. Klewicki był dobrym prowizorem. Pan Necel z dobrodusznego sędziego trochę niepotrzebnie zrobił typ o charakterze wybitnie komycznym. Dobrym byłby pan Nikołajczyk, jako Sielski — nauczyciel, gdyż miał inną wymowę.

O samej sztuce nie wiele da się powiedzieć. Rzecz tendencyjna z zabarwieniem satyrycznym przedstawia małomiasteczkowe galicyjskie stosunki i bezwzględnie nie należy do najlepszych utworów p. Rittnera, wogóle zdolnego i utalentowanego autora i dramaturga. Publiczność gorąco oklaskiwała artystów i dziękowała im za dobre chęci. Przedstawienie skończyło się przed godziną 12-tą.

St. P.

— Z teatru sosnowieckiego.

Wczoraj artyści operetki sosnowieckiej odegrali tak popularną operetkę Straussa „Czar Walca”. Warunki sceny nie pozwoliły dyrekcji teatru zaprezentować misie en scene, nadto orkiestra, umieszczona tuż obok pierwszych rzędów głużyła występów solbowe. Mimo to jednak niepomysłne okoliczności doskonała gra całego zespołu oraz wybitne umuzykalnienie niektórych artystów sprawiły swoje i oklask był szczerzy i głośny.

W partjach kobiecych zaprezentowały się doskonale obie wykonawczynie pp. Rogińska i Marjewska. Zwłaszcza ta pierwsza, operująca mniej może techniką, lecz darem wrodzonym podobają się ogólnie. W rolach męskich wyróżnili się pp.: Miller, Dowmunt, Sierosiński i inni.

Na przedstawieniu wczorajszym skończyła się gościna trupy sosnowieckiej w Częstochowie; widzieć ją znów będziemy mogli w maju w teatrze w parku powystawowym.

— Wystawa ruchoma.

W dniu jutrzejszym o godzinie 2-iej nastąpi otwarcie wystawy ruchomej prób i wzorów, która cieszyła się dużym powodzeniem w Sosnowcu. Na wystawie przygrawać będzie orkiestra z fabryki „Wulkan”. Wystawa ta mająca za zadanie podniesienie rodzimego przemysłu obudziła w naszym mieście duże zainteresowanie.

Spekulantka Maryś, odśpiewa p. Bielska.

II część.

Profesor śpiewu, scena humorystyczna.

Pamiętnik damy — W. Rapackiego, wypowie autor.

Pójdź, pójdź! Kotku biały (śpiew z op. Manewry jesienne, wesola metoda — W. Rapackiego, odp. J. Bielska.

Chantecler — W. Rapackiego, wypowie autor.

III część.

Nauczyciel w spódnicy, żart humorystyczny ze śpiewami wykonają p. Bielska i p. Rapacki.

Obszerny i urozmaicony program wieczoru ściąganie niewątpliwie żadną rozrywkę publiczność.

— Z teatru „Odeon”.

Dyrekcja kinematografu „Odeon” czyniąc zadość życzeniu publiczności zaangażowała udziałem odgadywacza myśli i prestidigitatora p. Jacobiniego, który wczoraj przy szczerze zapewnionej widowni pisywał się sztukami magicznymi.

P. Jacobini bardzo zreszcnie zmniejszał i odgadywał karty, wypuszczał z kapelusza po kilka gołębi, łapał w powietrzu pieniądze i t. p. za co został nagrodzony zasłużonymi oklaskami.

Z obrazów kinematograficznych na wyróżnienie zasługują „Doba na oceanie”, „Zbrodnia morską”, „Manon”, „Piekielny taniec” i inne.

— In articulo mortis.

Kongregacja św. Sakramentów wydała rozporządzenie, że w razie niebezpieczeństwa śmierci, każdy ksiądz w obecności dwóch świadków, może poślubić małżeństwo, chociażby zachodziły przeszkody nawet publiczne, ale nie ze strony prawa kanonicznego. W takich bowiem rzadkach każdy ksiądz ma władzę do udzielania dyspensy od przeszkód kanonicznych. Rozporządzenie to dotyczy nie tylko konkubinarzów, ale i innych wypadków, gdy chodzi — mianowicie — o uprawnienie potomstwa.

— Zaległości podatkowe.

Tutejszym izbom skarbowym polecono zebrać szczegółowe wykazy, dotyczące zaległości różnych podatków skarbowych, należących się od włóścian. Dane te zbierane są celem uporządkowania rachunkowości podatkowej, stosownie do nowych porządków i przepisów o budżecie państwowym. Wiele zaległości podatkowych do tej pory figuruje w rachunkach izb skarbowych jako sumy terminowe do odbioru. Tymczasem ludność zazwyczaj nie jest w możności od razu zapłacić zaległych podatków i wnosi je stopniowo, pozostawiając zaś takich sum na rachunkach terminowych wprowadza zamieszanie w rachunkowości podatkowej. Dla usunięcia wynikającej stąd niedogodności dla płatników, zaległości podatkowe na przyszłość nie będą zapisywane do rachunków terminowych, lecz odraczane na czas pewien stosownie do zdolności płatniczej ludności.

— Egzaminu dla nauczycielek.

Minister oświaty wniósł do Dumy przepisy o egzaminach dla kobiet z kursów szkół wyższych na stopień nauczycielki gimnazjum lub naukowy. Od kobiet, oprócz świadectwa z ukończenia gimnazjum żeńskich, żądane jest zaświadczenie o zdaniu egzaminu uzupełniającego z kursu gimnazjów męskich, według programu, ustanowionego przez ministerium oświaty w komisjach egzaminacyjnych.

Kobiety, które przeszły kursy wyższej szkoły rosyjskiej lub zagranicznej, podlegają egzaminowi ze wszystkich przedmiotów wybranego przez nie kursu wydziału w zakresie, wymaganym od tych, które słuchały pełnego kursu uniwersyteckiego. Tym, które pomyślnie zdały egzamin, wydawane będą dyplomy I i II klasy, z przyniesieniem wszelkich praw do działalności naukowej albo nauczycielskiej, oraz do wykładania w zakładach szkolnych.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 25.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 18, krów — 20, cieląt — 13, trzody chlewnej — 67 i baranów —

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Jana Wójcika; za wścogostwo: Helenę Stulinberg; za kradzież: Sabinę Brylską.

Korespondencje.

— 0 0 —

Z Łodzi.

— Ze związku „Jedność”.

Związek „Jedność” zwrócił się z prośbą do gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na zwołanie zebrania likwidacyjnego w drugim terminie na dzień 24 b. m.

— Ucieczka.

Onegdaj z aresztu policyjnego w Nowych Chojnach, pod Łodzią zbiegł jeden z aresztantów, Jan Kubik. Wylał on kratę w oknie i w ten sposób wydostał się na wolność.

Z Warszawy.

— Figle elektryczności.

W „Kurjerze Warszawskim” czytamy:

Oświetlenie elektrycznością Woli sprawiło na początek zawód. Oto z powodu zbyt słabej dynamomaszyny nie funkcjonuje pierwsza serja lamp, mianowicie od granicy miasta do kolei obwodowej i częściowo na ulicach: Koscielnej i Górczewskiej. Natomiast pali się część lamp z drugiej serji na szosie, za koleją obwodową, ku cmentarzowi prawosławnemu i na kilku poprzecznicach.

Nowa maszyna, odpowiednia do potrzeby oświetlenia Woli lampami Juko-wemi i zapotrzebowania przez konsumentów prywatnych, stanie dopiero w jesieni.

— Wystawa „Czystość to zdrowie”.

Otwarcie urządzanej przez Tow. higieny praktycznej im. Prusa wystawy „Czystość to zdrowie” nastąpi nieodwołalnie w nadchodzącą sobotę, dnia 16 b. m., o godz. 2 popoł., w specjalnie przebrojonym lokalu wystawowym w Galerji Luxemburga, przy ul. Senator-skiej.

Na wystawie wre gorączkowa praca, aby wszystko na termin mogło być ukończone.

Na terenie wystawy codziennie już dyżurują członkowie komitetu, którzy udzielają wszelkiej objaśnień. Jednocześnie na wystawie kancelaria przyjmuje w dalszym ciągu deklaracje od firm, pragnących wziąć udział w dziale konkursowym.

Na skutek zaproszenia komitetu, magistrat m. Warszawy postanowił zaznaczyć swój udział w wystawie przez nadanie różnych tablic graficznych, dotyczących układania bruków, kanalizacji itp. urządzeń miejskich.

Z Krakowa.

— Aeroplan w Krakowie.

W garage firmy E. Rudawski i S-ka, ukończone zostanie w tych dniach zmontowanie aeroplanu pomysłu techników pp. Rozuma i Bechynego. Wszystkie części składowe latawca wraz z motorem własnej konstrukcji, wykonane zostały w Krakowie siłami miejscowemi. Aeroplan jest jednopłazczyznowym i przypomina nieco system Blériota, różni się jednak odeń znacznie sposobem rozmieszczenia motoru sterów i systemem stabilizacji. Odlewy i niektóre surowce części motoru, wykonały według dostarczonych modeli fabryki Peterseum i Zieleniewski w Krakowie. Motor ma 40 koni siły, cylindry rozmieszczone są we formie gwiazdy, koło rozpędowe ma pozycję poziomą i tworzy niejako gyro-kop, przyczyniający się dzielnie do utrzymania równowagi. Śruba licząca 2 m. 10 ctm. średnicy, robi 1000 obrotów na minutę. Skrzydła aparatu o rozpiętości 9 m., sporządzone są z drzewa jasionowego i obciążone obustronnie płótnem. Kadłub latawca ma 7 m. długości. Siedzenie pilota znajduje się w środku kadłuba. Do sterowania służą ster boczny i wysokościowy. We czwartek o godz. 4 po południu (Zwierzyńca 31), zostanie aparat przedstawiony reprezentantom prasy i świata technicznego, a w sobotę wystawiony na pokaz publiczny w sali hotelu Kleina. Próby dokonane z motorem ujawniły nadzwyczajną jego sprawność. Śruba również własnego pomysłu pp. Rozuma i Bechynego, posiada nadzwyczajną siłę nośną i pociągową.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Piątek 15. „Romeo i Julia”, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Występ Michała Tarasiewicza.

Sobota 16. Nowość! „Gdy młode wino zakwita” komedia w 3 aktach Björnsona.

Niedziela 17. po pol. „Moralność pani Dulskiej” tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej. Ceny niższe do połowy.

czyzy trwają przy swoich żądaniach. Rząd postanowił nie ustępować.

Saloniki 14. Pogłoski o zamiarze Albańczyków poddania się, są tendencyjne. Albańczycy ze spokojem oczekują bitwy. Na czelu korpusu ekspedycyjnego tymczasowo stanął znowu Dżawid-pasa.

Kolej ze Skierniewic do Rawy.

Petersburg 14. Właściciel ziemski, Kamieniecki, otrzymał koncesję na budowę kolei podjazdowej z Rawy do Skierniewic.

Wybuch dynamitu.

Tokio 14. W porcie Kobe nastąpił wybuch ładunku dynamitu, około 130 tonn. W mieście i okolicach wybuch wyrządził znaczne uszkodzenia. Jest wielu rannych.

Strejk liceistów.

Konstantynopol 14. 600 wychowawców liceum tureckiego zaprzętało pracy, protestując przeciw wtrącaniu się ministerjum do autonomicznych rządów w liceum.

Zamach w Pekinie.

Pekin 14. Aresztowano tu mężczyznę, podejrzanego o usiłowany zamach w pałacu księcia-regenta. 2,000 tajnych policjantów powołano do Pekinu. Hotele otrzymały rozkaz codziennego przedstawiania policji spisu przyjezdnych.

Zamach na Brianda?

Paryż 14. W Saint Etienne uwięziono jakiegoś uzbrojonego człowieka, który odgrażał się, że zabije prezidenta ministrów Brianda. Zdaje się, że człowiek ten cierpi na pomieszanie zmysłów.

W sprawie otwarcia granicy.

Berlin 14. Parlament niemiecki na posiedzeniu dzisiejszem głosami agrariuszów i centrum odrzucił petycję w sprawie otwarcia granicy niemieckiej dla dowozu bydła rosyjskiego.

ROZMAITOŚCI.

— 0 0 —

— Powodzenie sensacji.

„S. Piet. Wied.” sumuje dotychczasowe rezultaty głośnego procesu weneckiego w następujący sposób: „Jeden z dzienników poświęcił sprawie Tarnowskiej w przeciągu miesiąca 37,000 wierszy, czyli prawie dwa zeszyty grubego miesięcznika. Inny dziennik potrafił poświęcić tejże sprawie 3,600 wierszy w jednym tylko numerze. Jedno zaś z najlepszych pism prawniczych zjadło już wydrukować o sprawie Tarnowskiej 1,370 wierszy telegramów „od własnych korespondentów”, 38 feljtonów, 19 korespondencji z Wenecji, 5 artykułów ze wspomnieniami i 23 notatki o charakterze polemicznym, nie licząc telegramów agencyjnych.

Jadłospis obłączonego Paryża.

— 0 —

Jeden ze współpracowników paryskiego dwutygodnika „La Revue”, Franciszek Schössler, znalazł bardzo zajmujące pismo: Zbiór jadłospisów z czasu obłączenia Paryża. Kucharz pewnej restauracji, A. Toussend, zestawiał je codziennie, notował przytem ceny zakupną i sprzedażną, dodając różne uwagi. Jest to więc z kulinarnej strony wzięty, zupełny pamiętnik obłączenia Paryża. Schössler udziela nam różnych dat z tego zbioru z dodatkiem własnych uwag. Wyjmujemy z tego to i owo.

Ceny poszczególnych potraw zmie-

Szanowny Redaktorze!

Wobec krązących uporcezywie pogłosek, jakoby miał opuścić Częstochowę, oświadczam niniejszym że nie miałem i niemam zamiaru czynić coś podobnego.

Rac i t. d.

Dr. Waserthal

Częstochowa 14 Kwieńca 1910 r.

Ostatnia poczta.

— 1 —

Jeszcze aneksja.

Angielski deputowany Lincoln interpelował prezidenta gabinetu Asquitha, czy warunki, jakich domagała się Anglia, co do aneksji Bośni i Hercegowiny zostały przez Austrię dopełnione. Jeżeli tego nie uczyniono, zapytuje się Lincoln, czy nie byłoby potrzebnem dziś jeszcze zwołać konferencję mocarstw. Odpowiedział sekretarz stanu Mac Kinnon, że dziś byłaby konferencja rzeczą zbytęcną.

Położenie w Turcji.

W parlamencie tureckim omawiano wypadki w Albanji. Jeden z posłów arnauckich oświadczył, że rewolucja jest dziełem niesumiennejch urzędników tureckich i nadużyć władz. Wielki wezyr usprawiedliwił postępowanie władz, poczem rozprawy ukończono. Mowa wielkiego wezyra sprawiła wrażenie bardzo dobre.

Minister spraw wewnętrznych otrzymał telegram z Prisztyny, według którego powstańcy arnaucy już rozchodzą się do domów, gdyż duchowni zdołali ich przekonać o bezużyteczności rozlewu krwi. Pozostaną na miejscu tylko wodzowie, którzy poddadzą się Turkom. Mimo to wysyłał wojsk tureckich do Albanji trwa bez przerwy.

Głównowodzący wojskami tureckimi w Albanji Szefket pasza donosi, że obecnie rozporządza 24 bataljonami, którymi zdołał częściowo osaczyć Arnautów. Dalsze trzy bataljony piechoty przywiezione zostaną morzem razem z kompanją saperów i baterją dział szybkostrzelnych. Pewien turecki statek przewożowy przywiózł amunicję. Dopóki wszystkie wojska nie zgromadzą się w pobliżu Werszowy, bitwy decydującej nie będzie. Dwa automobile opancerzone musiały się zatrzymać w Soluniu, ponieważ w drodze z Carogrodu doznały uszkodzeń.

Przeciw neosalawizmowi.

Berneńskie „Lidové Nowiny”, najpoczytniejszy dziennik morawski, ogłosiły zasadniczy artykuł w sprawie neosalawizmu. Przyznając, że dr. Kramarz zajął w Rosji właściwe stanowisko wobec słusznych postulatów polskich, zarzucają mu jednak, że nie umiał znaleźć się wobec reakcyjnych panistów starej daty i połączył niefortunnie neosalawizm ze wstępcizmem rosyjskim, przez co usunął od neosalawizmu nie tylko Polaków, ale też postępowych Rosjan. Zdaniem „Lidowych Nowin” dr. Kramarz nie ma szczęśliwej ręki ani w Austrii, ani w Rosji. I tu i tam pragnie łączyć, jednoczyć — a faktycznie pogłębia jeszcze bardziej swary i nienawiści.

Występuje też już od dłuższego czasu przeciw neosalawiańskiej polityce Kramarza „Czech”, organ hierarchji kościelnej w Pradze.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

— x —
Powstanie w Albanji.

Saloniki 14. Wbrew doniesieniom dziennikarskim, sytuacja w Albanji nie zmieniła się. W Feryzowiczach skoncentrowano 24 bataljony. Z Salonik wysłano dwie baterje górskie. Powstańcy utrzymują się wciąż na dawnych pozycjach.

Saloniki 14. Rokowania nie doprowadziły do żadnych wyników. Alban-

ś. t. p. Franciszka z Surmeckich JURASZEK

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną św. Sakramentami zmarła dnia 14 Kwieńca 1910 roku, przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok z domu II Aleja 38, do kościoła św. Zygmunta, odbędzie się w sobotę dnia 16 Kwieńca o godz. 9 rano a następnie po żałobnym nabożeństwie pogrzeb na cmentarz miejscowy, na smutne te obowiązki stroskani; Córki, synowie, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

niały się czasami dosyć nagle, i tak jednego dnia napisano: potrawka z ko-
ta 5 franków, z końskiego mięsa 6 fran-
ków.

Następnego dnia ceny były znacznie
tańsze: roastbeef z mięsa końskiego 3,50
fr., kotlet z męła 3 fr., potrawka z o-
sła 3,50 fr., plum pudding 1,50 fr., gruszka
1,50 fr. Na targu kosztował kot 6 fr.,
żywa owca z ogrodu botanicznego 1,50
fr., kilogram mięsa z męła 3,60 fr. Tu-
taj przytacza Schlösser anegdotę, którą
opowiadał sam o sobie znany gastro-
nomiczny pisarz Fulbert Dumontel:
„Podczas obłężenia, mówi autor, poszed-
łem raz na targ, gdzie zamiast zwykłych
wółw i owiec, znajdowały się konie,
koty i szcury. Wtem ujrzałem napis:
„Tu się sprzedaje mięso osła”. Wszed-
szy do budy, zapytałem znajdującą się
tam dziewczynę:

— Skąd macie to osłe mięso?
— Mieliliśmy, brzmiała odpowiedź,
dwa ładne osły, które były przedmiotem
podziwu dla całego Suresnes. Uchodząc
do Paryża, musieliśmy je zabić. Nazywa-

ły się Ernest i Józef. Tutaj jest Ernest.
Czy nie wygląda apetycznie? Południwa
kosztuje 30 fr., mózg 60, a serce 10
franków. To tanio, nieprawdaż?

— Weźmą serce, panienko. Jak ci na
imię?
— Dyoniza.

Intode dziewczę, siłąc się na u-
śmiech, lecz strasznie blade, zawięto mi
serce osła Ernesta. Było to, przypomina-
jąc sobie, w dniu, w którym generał
Troche ogłosił proklamację: „Paryż nie
będzie kapitulował!” Ernest musiał być
bardzo stary; jego serce z pewnością
mniej miękkie od serca pięknej Dyonizy,
spowdowało u mnie tak silne zaburze-
nia organów trawienia, że do dnia dzia-
isiejszego nie mogę Niemcom wybaczyć
obłężenia”.

Siedemnastego grudnia zapisuje Tou-
ssenel: „Mięso końskie utrzymuje się
mniej więcej w tej samej cenie, około 8
franków za kilogram. Pawie z ogrodu
botanicznego kosztują 15 do 18 fr. Zaku-
piłem dla restauratora 2500 jaj, które
w dwa miesiące później sprzedawał mi

po 1,50 fr. za sztukę. Dwudziestego
grudnia rozpoczęła się sprzedaż szcu-
rów; za sztukę płacono 75 cent. Począ-
tkowo sprzedawano je potajmie.
Czasami kucharz doznawał ciężkiej za-
wodów. I tak — dostał dwa indyki żywe
i starał się utrzymać je jaknajdłużej przy
życiu. Nagle zdechły oba. W ich miejsce
na jadalospisie pojawiło się mięso wiel-
błądziej, a goście nie zauważyli żadnej
różnicy. Stopniowo zaczęto spożywać
dużo mięsa końskiego i kociego. Zaleco-
no publicznie nie topić młodych kotów,
tylko zachowywać je do jedzenia. Piec-
zone z cebulką albo w potrawce sma-
kowały doskonale. Pieczeń z psa była
również bardzo ceniona, jakkolwiek Fran-
ciszek Sarcey z oburzeniem protestował
przeciwko zabijaniu psów; utrzymywał
on, że prędzej zrozumiałby, gdyby Orest
zabił Pyladesa, Paweł swą Wirginię, al-
bo swamski bliźniak pożarł swego brata.
Lecz głód nie uznaje żadnych praw. Już
w listopadzie otworzono targi na psy i
koty. Kotlet z psa kosztował dwa fran-
ki, funt psiego mięsa cztery franki. Dwo-

je pochłoniętych obywateli paryskich, mąż
i żona, mieli natego pieska Bijou, któ-
rego bardzo lubili. Pewnego dnia nie
już nie było do jedzenia, Bijou został
zabity i upieczony. Mąż i żona ze łzami
zasiedli do stołu. Potem kobieta mecha-
nicznie ziożyła kości na talerz-pieska i
smutnie westchnęła: „Biedny Bijou, jak
zeby się był cieszył!” Kotów zresztą na
ogół jadano więcej niż psów.

Przy końcu obłężenia, w połowie
stycznia, zabrakło już i chleba. Wreszcie
28 stycznia zawarto zawieszenie broni,
drogi zostały otwarte i środki żywności
zaczęły napływać obficie. Obłężenie
trwało 135 dni.

M.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób śp. Mariana
Puchalskiego składa na wpisy dla nie-
zamownych uczni gim. p. Bagieńskiego
rb. I lekarz d-sta Michał Grejniec.

Fabryka wód mineralnych „ZDRÓJ” aptekarza St. Wągrowskiego
w Częstochowie III aleja № 62, tel. 31

Podaje do ogólnej wiadomości, że pojawiły się syfony z wodą sodową nie pochodząca z fabr. „Zdrój” z etykietami ludzako podobnymi do etykiet wyżej
wymienionej fabryki, widocznie w celu wprowadzenia odbiorców w błąd. To zmusiło etykiety na wodę sodową zmienić w ten sposób, że jedna połowa ety-
kiety będzie koloru białego, druga niebieskiego i na etykietce wytryskujący „Zdrój”. Na wszystkich syfonach jest wpalona firma na szkle, na co uprze-
mie proszę zwracać uwagę, gdyż inne syfony przyjmowane nie będą. Poleca wody mineralne w syfonach i Haskzach, lemoniady owocowe i kwas Szampa-
ski wyborny jako napój chłodzący. Wszystkie wody wyrabiane na kwasie węglanym płynnym. Z dniem 1 Maja rozpocznie się sezon picia wód mi-
neralnych na szklanki w parku miejskim w altanie wprost pawilonu Tow. Akc. Zawiercie. Fabryka „Zdrój” posiada reprezentację kwasu węglanego pier-
wszej i najwikszej w kraju warszawskiej fabryki.

Dostawa wód na zabawy i przyjęcia. !!! Żądać wszędzie wyrobów fabr. „Zdrój” !!!

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziwulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Stawiańsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Maszyny do pisania IDEAL
z niezrównanie widocznym pis-
mem, oraz
**WIELOJĘZYCZNE MASZYNY
POLYGLOTT**
piszące jednocześnie bez zmiany
alfabetu łacińskimi i rosyjskimi
literami, poleca
Karol F. FIŠER
WARSZAWA
Mazowiecka 10, telef. 144.
Na składzie przybory do wszelkich systemów maszyn do pisania.
WSZELKIE REPERACJE! 519 NAUKA PISANIA!

Zawdzięczając wynalazkom
w naszych zakładach w Anglii możemy
za bezcenę zrobić w Częstochowie najlepsze
fotografie a mianowicie 6 wizytowych rb.
12. 8 gabinetowych rb. 3.-, portret duży
rb. 5.-, Zakł. Art. Fot.
M. Arbus II aleja 22 574

Do sprzedania lokomobila stojąca
5-cio konna, wiadomo-
ść Szkoła Nr. 9 W Zdzienicki 677

Piwiarnia za 500 rubli, targi 60 ru-
bli dziennie, Aleja III 71
m. 3 Bielski. 714

Sklep spożywczy sprzedam za bezcen
w najbliższym punkcie Aleja III
71 m. 3 Bielski. 715

CONSTIPATION
PILULES DE
**CASCARA
MIDY**
FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK
przeciw
**CHRONICZNEJ
OBSTRUKCJI**
Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

FLANCE
ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny
Wacława Wesołowskiego
w Częstochowie
róg II Alei i Teatralnej 26.
Wykonują wszelkie roboty
wchodzące w zakres nowoczes-
nej fotografii po cenach przy-
stępnych.

kapusty wczesnej i sałaty
goździki, bratki, niezapomi-
nanki stokrotki i inne kwia-
ty gotowe do sadzenia.
w Zakładzie Ogrodniczym
S. Jastrzębskiego
w Częstochowie. 678

Fortepian i garnitur mebli do
sprzedania. Wiadomość
w administracji Gazety 62g

Do sprzedania sklep kolonialno-
spożywczy w Ale-
jach z powodu zmiany interesu. Wiado-
mość w administracji Gazety 72g

Zgubiono paszport wydany przez gu-
bern. Nowo-Raionsk na imię
Ioka Grit. 725

Stowarzyszenie poszukuje sklepo-
wego lub sklepo-
wej zaraz Wiadomość fabr. Wrzozowa 719

Potrzebny lokaj kawaler z dobrmi
referencjami. Wiadomość
Dojazd 29 718

Piwiarnię s sprzedam zaraz Ulica Św
Barbary 15. 716

„ARYSTOKRATYNA”
krem i proszek.
Odnaczony na wystawie lekarzy
i przyrodników we Lwowie me-
dalem złotym i dyplomem.
„Arystokratyna” dzisiaj przez swą
zwartość węglika antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krót-
kiem użyta — staje się pięć latniaco biała i nabiera młodocia-
nej świeżości i wdzięku.
Pielę zmarszczki, wągrzy, złote plamy „Arystokratyna” usu-
wa po kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie apteczny
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja № 48

H. ROCZALSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny
Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
W zakres operacji wchodzi: cłenie i ekspedycja towarów przywozowych i wywozowych na warunkach
najprzystępniejszych.
448-180-2

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie
Biurowym gmachu Magistratu.
Sprzedaż i wynajem motorów elektrycznych na raty miesięczne i kwartalne.
**Najtańsza i najdogodniejsza siła motoryczna
dla fabryczek i warsztatów**
670

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43 - w Zawierciu księ-
garnia p. K. Lubcke i S-ka, w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 2. Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40
po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20.
Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20.